

KRYNICA

CHRYSCIJANSKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

Redakcyja i Administracyja: Dom pry Kaścieli św. Jana, 2.
Ad 9 da 11 i ad 3 da 5 hadziny.

«KRYNICA» KAŠTUJE:

na hod 40 rb., na paŭhoda 20 rb, na 3 miesiaci 10 rb.

Asobny numar 50 kap.



Č—wyhawarywaicca jak polskaje cz i jak rasiejskaje u. Š—jak sz i jak w.

Jaki mir budzie trywałki?

Ci ciapier miż Palakami i bałšawikami dojdzie da zamirennia — zhadać trudna. Duża mahčyma, što jašče doŭha buduć taŭčy sabie hałowy, aż pokul jakaja adna wajujučaja starana susim nia złomić sabie karku. Ludzi naahuť nia lubiać adzin adnamu ustupać, hadzicca padobramu — jany tady ustupajuć toje, čaho nadta žadajuć, (a što im ani, trochi nie patrebna) kali nia mohuć nia ūstupić. Dyk woś taksama i z hetym miram. Jon ci siannia, ci zaŭtra, ci takim paradkam, ci inšym, ale nastupić. Paŭstaje tolki pyttanie, ci heny mir budzie sapraŭdy trywałki? Abo tak, abo nie,—pawedle taho, na jakoj asnowie jon budzie apiracca. Abaprecca mir na niesprawiadliwaści, na prawie silniejšaho—trywałkaho mira nia budzie; abaprecca-ž mir na sprawiadliwaści, jak najšyrej zrazumiełaj—budzie mir dla ūsich žadany i trywałki. Sapraŭdy. Kali hety mir na świet takim narodzicca, jakim jaho choćac widzieć polskija pany i bolšaśc polskich ksiandzoŭ, heta znača: kali Biełarusi, Ukrainie, Litwie, Łatwii, Estonii i inšym narodom mir nie abiašpiečyć ich **niezależności i niepodzielności**—miru ū nas trywałkaho być nia moža. Żyćcio—heta duža darahaja štuka. Kožny paasobny čaławiek, choć jon časta aź stohnić pad jarmom żyćcia swaho, a ūžoŭdyki jon żyć choča, jon żyćciom darazyć i jaho ščyra kachaje. Taksama i z żyćciom kožnaho narodu. Jon musić żyć, musić raźwiwacca, — jon musić dajści da poŭnaho, niezależnaho żyćcia, musić wy- paŭnić swajo żyćciowaje žadannie, Božym Ahladam jamu naznačanaje. A kali-ž jakaja warožaja siła pawazycca padniać swa-

ju brataŭbiŭčuju ruku na jaki-niebudź narod, to narod hety, jak jahniatka, pad noż nie laża, raz jon čuje, što żywie. Biełarusy, i ūsie našy susiedzi pačuli, što jany żywuć i dali, jakija chto moh, znaki hetaho żyćcia. A dzieła taho, što żyćcio — skarb najdarazejšy—narody hetyja buduć baranić jaho da ūpadłaho, usialakimi sposabami, da apošnich siť swaich. Jak Biełarusy, tak i ūsie našy susiedzi, kali tolki buduć padniawolnymi, kali nia buduć mieć niezależności, jak adzin muž paŭstanuć prociŭ swaich biezpraŭnych, niaprošanych, čužych waładaraŭ. Ličyć na toje, što ahułam sialanstwa naša ciomnaje i z jaho možna rabić, što choćacy, ličyć na heta duža ryzykoŭna. Raz, što sialanstwa naša nie tak użo ciomnaje, jak jaho malujuć, a druhi raz — sialanstwa heta pastawić na nohi jahona intelihiencija, jahony świetłyja, niawyrodnija syny. Adhetul jasna—Biełarusam, Ukraincam, Litwinom, Łatyšom, i inšym narodom mir nie dać niezależności i niepodzielności — trywałkaho miru nia budzie, bo hetyja narody buduć prymušany krywawa, siłaj zdabywać swaje światyja prawa da poŭnaha żyćcia. Znača, na asnowie niezależności Biełarusi i niepodzielności Biełarusi, Ukrainy, Litwy, Łatwii, Estonii pawinien być abapiorty mir, kali jon maje być trywałki. Hetaho pawinien damahacca kožny, s ćwiarozym rozumam, čaławiek.

Ihnat Paparać.



DUMKA AB UNII.

Sprawa Unii, sprawa abjednańnia Cerkwy i Kaścioła biezpasiedna wyciakaje z woli Chrystusa. Znača, chto jašče Našaho Božaho Wučyciela nia wyraksia, tamu sprawa Unii pawinna lażać na sercy, toj dzieła jaje pawinien pracawać.

Najbolš sprawaj Unii pawinna zaniacca duchawienstwa, bo jano padradziłasia razšyrać nawuku Chrystusa.

U sučasnuju chwilinu šmat u hetym kirunku małob zrabić polskaje duchawienstwa. Ale, jak bačym, polskaje duchawienstwa nia to što dla Unii ničoha nia robić, ale usimi siłami jej pieraškadzaje. Pieraškadzaje dawoli silna, bo maje siłu.

Znača, kali Unija ū nas da rečy nia dojdzie — heta samaje budzie dokazam chryścijanskaho bankrutstwa u duży polskaho duchawienstwa i wykazańniem fałšu tej dumki, što bytcam Polšč jośc sapraŭdnaj apostalkaj nawuki Chrystusa.

Ks. M. K.

Čaho jany maŭčać?

Budzili i budziać ksiandzy biełarusy swoj narod harotny da żyćcia, da paznania samoha siabie.

Rabili i robiac dabratu swajoj Bačkaŭščynie; kali ūzhlanim kolki hadoŭ za siabie, dyk ubačym, što jany pracujuć na niwie Biełaruskaho adradžeńnia amal nia pieršymi pamiz intelihientaŭ;

Heta-ž jany supołkaj wydawali swaim koštam u Pietrahradzie (1916, 17 h.) nadta dobryja hazety tydniowyja: „Krynica“, „Świetač“, a „Biełarus“ u Wilni. Jany pieršymi pačali damahacca prawoŭ biełaruskaj mowie u kaścieli i dzie zmahli, ha-

waryli i haworać kazańnia u hetaj mowie... „i narod lubić, nadta lubić ich za heta: jon pračychajecca so snu užo i rozumieje, chto jaho šcyry pryjacieli.“

Treba widzieć, jakoju radašciu blišćać wočy parachwijan, kali słuchajuć kazańnia u swajoj mowli! — Samomu mnie zdaryłasia u 1915 h. być u adnym kaścieli, Lepelskaho pawietu, i bačyč, jak płakali sialanie ad radašci, jak u časi procesii kziondz zapiejaŭ pa biełarusku: „Ach moj Boža, wieru tabie.“

Nima što kazać: ksiandyz biełarusy robili i robiac dabratu swajej Bačkauščyni—za heta im šcyry dziakuj... Ale čahož maŭćać bački duchoŭnyja biełarusau prawasłaŭnych? Čamu ani adzin z ich nia ūziaŭsia šcyra za biełaruskuju sprawu? Čamu nie padajuć jany ruki ksiandzu biełarusu, dy nie pracujuć u zhodzi razam na dabro Biełarusi?

Na žal nie cikawiacca jany susim biełaruskaj sprawaj, ciahnie ich musić z nawyku da ūsiaho rasiejskaha... *)

A Wialikajaja para i im ačuchacca ad snu, ad zabyćcia, dy padać swoj hołas narodu, pamahčy adradženniu Bačkauščyny.

Para i im razabracca, kim jany jość i kali sumlennie padskazuje katoramu, što jość Biełarusam, dyk treba bracca za pracu na karyšć taŭo pracouŭnaha zahnanaho ludu, z jakoha jany wyšli.

Niedahadliwy.

*) Praŭda, duchawienstwa prawasłaŭnaje mienš rupicca ab adradženniu Biełarusi, jak katalickaje, ale apošnim časam znachodziacca i tam šcyryja Biełarusy. My asabista niekalki takich znaim.

Redak.

Ja spytaŭsia...

Ja spytaŭsia u staraha duba:

— Čamu dub, tak wiasioła šumiš?—

— Bo ja rad, što minuła was zhuba, što nia moh was sahnuc ciazki kryž!—

Hołas Bačkauščyny.

Haronim wiartaicca z Ameryki. Špiašyć wielmi bordza da wioski rodnaj, bo užo i subota wialikaja, a pierad im dobry kusok darohi.

— Na swiata da chaty, da radni, užo na zaŭsiody — dumaje Haronim.

Za moram prabyŭ dwa hady. Mnoha swietu bačyŭ, mnoha ludziej. Dwa razy chwareŭ ciazka z niepasilnaj pracy. Pierażyŭ strašnuju buru na mory. Miesiacami nie bačyŭ swietu Božaha, zachawany u kapalniach. Pracawaŭ jak woł, ciahnučy swajo jarmo i nawiet nia mnoha zarabiŭ. Hrošy na chwiarobu addaŭ i darohu — tudy i nazad. Ale jościaka užo u swajej staranie. Rwaŭsia jon da jaje, nudziŭsia, zamiraŭ z žalu, što moža nikoli jaje nie ubačyć. Ale Boh łaskaŭ. Pazwoliŭ synu wiarnucca da swajej ziamielki—matki. Haronim ad čyhunki idzie piechatoj da chaty. Idzie pa niwach admałodžanych wiasnoj. Radašć napaŭniaje dušu i chacieŭ-by na kryllach lacieć, chacia kab skarej damoŭ. Bietyja i błažitnyja kraski raźsielisia usu-

Ja spytaŭsia ū zialonaha tuha:

— Čamu ćwiet twój tak krasna ćwicić?—

— Bo minuła krywawaja ūjuha:

Čhto astaŭsia żywy—budzie żyć!—

U raki ja spytaŭsia burliwaj:

— Ab čym kazki haworyš, raka?—

— Maja kazka ab doli ščaśliwaj:

Artaja, rybaka j zabraka!—

— Hej! Skażycie mnie, ciomnyja chmary,

Što pryniešli wy, doždzyk, ci hrad?—

— Na ūzaranyja niwy—papary

Spuścim doždž, kab artaj byŭ bahat!—

Ja spytaŭsia u wietra—hulaki:

— Hdzie laciš, pa paloch, pa lasu?—

— Ja sabraŭ šlozy kryŭdy ūsialakaj

Biadniakoŭ, i u swiet paniasu!—

Ja spytaŭsia u ciomnaha bora:

— Kamu piešniu pijaješ, stary les?—

— Biełarusu, što zmoh swajo hora,

A z mahiły jaho duch waskres!—

St. Šymanouški.

Pišuc da nas z Biełarusi.

Z Ašmianskaha pawietu..

U nas jość mnoha takich wiosak, u jakija išče nie adna Biełaruskaja hazetka, ani knižka nie zahlanuła; ludzi tut siadziac, jak ū wastrozie i ničoha nia wiedajuć ab Biełaruskaj sprawie. Niedaŭna ja jechaŭ u Miensk; pryšlosia mnie zanačawać u wioscy Suchwardach, u adnaho haspadara, u jakoha ja užo raz načawaŭ. Pačaŭ ja pytać, što čuwać ab biełaruskaj sprawie, adkazywajuć, što ničoha ciapier ab biełaruskaj sprawie ničto nie hawora. Tut bywajuć „Stražniki Kresowe“, ale jany ūsio ab Polšč haworać. A woš, kažu, jość ludzi, što i ab nas haworać i pačaŭ čytać našy

dy pa lesie, ad špiewu ptušak aź wakolica trasiacca. Haronim hladzić na ūsio i šlozy radašci zaliwajuć jamu twar.

— Ot naša staronka pieknaja! ščaśliwaja! Hdzie tam Amerycy raŭniacca da našaj Bačkauščyny — dumaŭ Haronim. Hrudzi jamu padymaić iuboŭ da bačkaŭskich zahonaŭ.

Noć pawoli zapadała. Haronim nie addychnuŭ. Idzieć usio upierad ašlablany i udychaje ū hrudzi rodnaje pawietra.

— Chleb pachnie! Usiudy pachnie naš chleb rodnaj, bytcam toj chleb świeży, jaki piakła maja Anielka. Heta ziamla pach raznosić—dumaje padarožny.

Idzieć sjarod paloŭ, sienažaciaŭ i słuchaje, jak žaby bajazna pačynajuć rahać. Wučacca jašče.

Haronim minaje les i nie paznaje jaho, choć wakolicu znaŭ dobra. Jon zmučany i sonny. Niekulki hadzin wandruje, a išče nia prysieŭ. Začynaje świtać. Nieba robicca ružowaje-błakitnaje. Stolki małodaha žycia, stolki šumu! Pieknaja wiasna! „Krasawik—plecianik“, bo usio miż saboj splataje: kraski, ptuški i ūsialakaje stwaren-

hazety; tut jany aź zadziwilisia: „A dapradački, pa našamu! Nu dyk pačakajcie čytać, a my schodzim pa susiedziaŭ“. Paprychodzili nikatoryja mužčyny, pačali na mianie pryhladacca, ale ja pačaŭ čytać i razkazywać, jak i što ciapier dzieicca; jany z radaščaj usio stuchali. Tut ja zapytaŭsia: „Moža chto z was soŭtysam?“ — „O nie,— adkazywajuć jany — naš soŭtys nadta staić za Poišč i biełaruskaho ničoha nia lubić, kazaŭ sto užo nas prypisali da Polščy“. Tut ja napomniŭ ab Biełaruskim Wojsku, atkazali, što jany achwotna pašliby u jaho, aby tolki nas paklikali. Adchodzjaćy damoŭ, paprasili hazet, jakija ja im i atdaŭ. Na zaŭtra čuć-swiet ja sabraŭsia u darohu, aź tut iznoŭ pačali schadzicca, ale ja spiešaŭsia jechać, dyk jany pačali prasić, jak budu u hetym baku, kab zajedzaŭsia da ich. Widać pa ūsim, što jany hornucca za swaim rodnym. Najhoršaja sprawa u tym, što u hetakaj wioscy nima ani adnaho świadomaha biełarusy, kab jon wypisaŭ hazety, dy pačytaŭ raz-druhi, to mnohija Biełarusy prasnuli-siab.

Padarožny

Hrodna. U mieści iznoŭ, dziakawać Bohu, pačynaje ciaczy mocnym ručjom biełaruskaje žycio. Da hetaha času ništo pracawała adna tolki „Hramada Biełaruskaj Moładzi“, jakaja, dziakujućy natuzie staršyni swajho siabra Baranawa, ūdziała kožnuju sobotu wiečarnicy „subotniki“. Kožny taki „subotnik“ pačynaŭsia jakim-niebudz referatam; zatym išli sprečki, deklamacyi, pieśni, a pašla skoki. Nadta dobra u nas pajuć. Na wulicy, kali prachożyja čujuć biełaruskija pieśni, dyk zatrymliwajucca, kab lepš ich pačuć. I kali u nas jość hetki chor, to dziakawać musimo siabru Šachu, kiraŭniku choru.

Aprača hetaho u nas užo jość i swaja biełaruskaja čysta hrãmadzianskaja arhanizacija: heta „Biełaruski Nacijanalny Kamitet“, jaki byŭ wybrany na ahulnym scho-dzie biełarusou, adbyŭšymsia 28 sakawika h. h. Wialikuju nadzieju my pakładajem na hety wybarny biełaruski kamitet, asabliwa ciapier, kali biełaruskaja ludnaść musić śmieła dabiwacca swaich prawou. A

nie... Świtaje ūsio bolš i bolš. Srybnaj blachaj pakryłasia nieba. Ad uschodu sonca razsypalisia załatyja nitki pa ziaml. Sonca uzyšto. Haronim sieŭ na hranicy lesu pad sasonkaj i ūhledaŭsia u załatuju ścianu na ūschad sonca. Jon zabyŭsia, hdzie jościaka, i jaki dzień nastaje. Chacieŭ zdramnuć, bo zmučany. Sonnyja wočy zakrywajucca. Haronim praz son paznaje les dworny, widzić, što sosny tyja samyja, i daroha bytcam znajomaja, i pole kala lesu. Zdajecca Haronimu bytcam hety les i pole da jaho wyciahwajuć swaje ruki i jon čuje ich hołas:

— Syn naš rodnaj! nie paznaješ nas, zabyŭsia?—Haronimu serca pačynaje rwacca

— Matka Boskaja! Ja u swajej staranie.—

S pola pawieiu wietryk i zakruciŭ nad haławoj padarožnaha, tuzanuŭszy jaho za čuprynu.

— Hej! hej! Nie paznaješ mianie bratka? Hi-ha! — świšče wiesiała wieciar. U wiarchu, pad niebam, dryžać małyja skrytcy, a u wošy Haronima lacieć wiasioły ščebiet žaŭruka:

što jana užo uciamiła biazumoŭnuju naležnašć joj peŭnych prawoŭ, wyrazna widać było na ŭspomnianym wyżej schodzie. I dziela hetaha nia dziwa, što duža pryjemnaje uražeńnie astatošia ad hetaha schodu. Duša radawałasia, kali s pamież prysutnych na schodzi razdawalisia hromkija hałasy, patrabujučyja wybirać ŭ Kamitet ludziej pracawitych i susim ŭwiadomych biełarusau, wiedajučych rodnuju mowu. Blizu usie hutarki wialisia pa biełarusku. Hety fakt duža waźny. Jon krasamoŭna haworyć ab żywučaści biełaruskaj idej, jakaja usio hłybiej i hłybiej pranikajeć u hušcy narodnyja. Užo ciapier nia honiać s trybuny pramoŭcu, haworačaho pabiełarusku, užo ciapier nie śmiajuca s „prostaj mowy“, jak heta było u nas hod tam nazad, kali nihto i słuhać nie chacieŭ, što jon biełarus i musić šanawać swaju biełaruskiju mowu. Naadwarot, suwać ciapier była skarha na ciazkiju dolu biełarusa u mowach tych asob, katoryja usimi siłami, chočućy hamanić pa biełarusku, nie mahli adnak hetaha zrabić.

Časy minajuca, a razam s tym zmiانیłasia woražašć synoŭ maci Biełarusi na haračuju luboŭ da jaje.

Tak nichaj-ža macnieje hetaja ŭswiataja luboŭ, nichaj jana zjadnaje u adnu mahutnuju siamiejku ŭwieś mnohapakutny biełaruski narod, kab razam idučy plačo wo plačo, dabicca wolnaj Bačkaŭščyny, niepadzielnaj našaj Biełarusi.

J. N.

Žaladzi, Świānciansk. paw.

Storaz čašćiej dostajecca ŭ naš cichi i hłuchi kut zorka ŭwieštaj budoŭčyni—„Krynica“. Dapraŭdy, zrazumić my nia možamo, jakim heta cudam paprostu, moža čto tak mietka ŭtawić i pakazać nam i ŭswietu cełamu našy dušnyja i dačesnyja patreby! Čytajemo „Krynica“ i... na ŭsio tut znachodzimo adkaz.

Za takaje maćynaje adčućcio našych usiestaronnnych potreb i pakazańnie ich ŭswietu ŭsyrokamu, pierasylajemo prad usim p. Redaktaru i ŭsim supracownikam, najšcyrejšaje słowa padziaki. Razamža prosimo i nadalš ćwiorda stajać za našy patreby pierad silniejšymi ŭswietu hetaha.

— Haspadaru! Ha...spa...da...ru!.. u pole čas, sieć čas! Tralala! Tralala!..—

Nia moža Haronim atstuchacca, raduicca jaho duša. Ale jašće druhija hałasy adzywajuca jamu:

— Kle, kle, wiarnušsia! Dzień dobry. — zanosicca bacian.

— Kuku! kuku! I ty i ja wiarnulisia... Adzywajuca kuliki wadzianija bytcam z woziara u w Alchoŭcy.

— A heta što? Cž heta užo?—Haronim staŭ i prysłuchaicca. Raptoŭna pawietra zadryžela. Zazwaniŭ adzin zwon, druhi i treci... i paniošsia huł pa paloch lasoch, bałotach. U natury ŭsio zmoŭkła, słuhajučy zwanoŭ i pieśni wialikadnaj: «Alleluja!» Padaroźny kidajecca ŭpierad s krykam:

— Našy zwany! Alchoŭskija zwany! Rezurekcija! Biažyć biahom praz miežy jašće nie parosšyja trawoj, wiasioła piraškakiwaje rawy poŭnyja wady. Nia čuje zmučanašć, tolki ŭ dušy ščaćie i radašć. Wočy Haronima zatrymliwajuca na biełym kaściołku, jaki widać jak na datani, adkul wychodzić ciapier pracesija.

Patrebaŭ-ža i žalbaŭ majemo tut šmat. Usich adnak nia pieraličyš i za-ŭsio nie zastupišsia. Čto nam usim waroža ŭpoperak staić, my heta usie aź nadta dobra bačymo i ab hetym užo stolka haworycca, što tut i ŭspaminać nia warta. A woš, što my miž s aboju z-za ničoha swarki padymajemo, to heta užo zusim biaz sensu

Nasialeńnie tut kruhom čysta biełaruskaje, i ŭwiedamašć nacyjanalnaja staić nie na apošnim miescy. Pa wiery-bolšašć-kataliki i zusiom mała prawasłaŭnych.

A ŭsioždyki chočycca mnie na hetym kryšku daŭšej prypynicca.

Prysluchajučyisia wolnaj hutarcy miascowych biełarusou-katalikoŭ, lohka zaŭważyš raptoŭnuju abwostrannašć, kali hutarka trapić na słowy: katalik i prawasłaŭny. Świedčyć heta wyrazna hłybokašć relihijnaha pačućcia ŭ našaha brata, ale jakaja-ž škoda, kali aprača hetaha duža časta nurtujuć niezrozumiełyja chwali nienawišć i relihijnaha fanatyzmu. Ach! Jakaja-ž heta strašennaja naša balačka i kali my ž jaje wylačymosia? Bratočki darahija! Skolki napsuŭ sabie krywi nie adzin z nas nie rozumiejučy sensu rečy, a ŭsio heta tak naprasna, tak nawiet... škodna!

Hlańmo ŭ niedalokuju swaju prošašć, a jak-ža jana admiennaj hyła! Susiedzi našy z Zašwira i Naroča nia byli nam čužymi: jany byli nam rodnymi bratami. A siahońnia? — Siahońnia my ich zawiem... ruskimi. Dziela čaho?.. Što carskija nahajki i plotki ich „pierachryščili“, a nam los lepšy pryšwiačaŭ i my henych rozah minawali? Bratočki! Nie zastuha naša ŭ hetym, a chutčej... ščaćie... Ci-b koźny z nas wytrymaŭ henija krywawyja plotki i akazaŭ-by hetym bolšuju stojkašć u wiery, heta jašće pytańnie. Nie hardzicca tahdy swajoj stojkašćiu majemo, a tolki Bohu dziakawać...

A my, bolšašć u našych blizšych wakolicach—kataliki. Čto my? Skul my? A woš, jak ŭwiedać niazbityja dokazy: pierad „carskim chrystam“ jak my tak i našyja braty z Naroča, Barysawa i h. d. byli adnej wiery, wiery chryscijanskaj-wunijackaj. Kali-ž nastaŭ čas „chrostu“, dyk našy bački dy dziady schamianulisia pryńiać

Boža dobry! Ja užo u siabie domal Chwataić jaho plać radasny, a ślozy ciakuć pa raspalanym twary.

— Ja niepznaŭ Alchoŭskich niwaŭ, siadzieŭ dremiačy a za plačmi mieŭ swaju wiosku—Boža! —

Biažyć, walicca, zrywaicca, dy ŭžnoŭ biažyć biez pierarywu biez atpačynku. Niasieć jaho siła niepamiernaja: uwidzieć swaich, pamalicca razam i pracawać na rodnym zahonie, woš jaho ciapierašniaje ŭsio i žadańnie. Ameryka i mora-akijan i ŭswiet ceły wydajuca Haronima małymi i biednymi prociŭ hetaha kaściołka, prociŭ hetych zwanoŭ razkałychanych. Emigrant dapaŭ muru kaścielnaha, uwaliŭsia praz bramu i pawaliŭsia na twar pierad zbližajučaj manstrancijaj. Zapłakaŭ radasnym plačam ščaćia, abymajučy ziemlu rodnuju, całujučy jaje sercam miłujučym.

— Ziemia naša! Matačka naša! Ty nad usio najdarajejšaja — jon šepča biaz prytomna.

Witać rodnuju ziemielku, jak syn, jaki skryŭ lziŭ jaje, ucikajučy pa hrošy čužyja, pa cileb lepšy. Pieraprašaje jaje

łacinski, zachodni abrađ. Astaŭšysia hetak tymi-ž wunijatami, my adharadzilisia ad uschodnich bratoŭ carkoŭnymi ŭniešnimi abrađami.

Dyk urazumiejmo-ž ciapier sabie dobra, što my Biełarusy, jak prawasłaŭnyja tak i kataliki, adnu majemo prošašć i pašla taho, jak pierastała ściobać carskaja nahajka, ništo i nihto nas nie razharadžaje, aproč našaha prastarełaha pierasudku i zababonu.

Nam treba ciapier tolki achwoty i zapraŭdnaj miłasć chryscijanskaj, katoraja zdaleje ŭsio, a ŭwieś štučny mur, nie adnamu kažučysia nieprajdzimym, razwalicca sam saboju, znosiučy razam apošniuju pieraharodku, što stwaryła naša supolnaja dola-niadola.

Sym

KAŚCIELNAJE ŽYĆCIO.

Žadańnie dla Biełarusau katalikoŭ u Miensku Kaścioła.

Apošnim časam biełaruskaje narodnaje žyćcio duža ŭzrasło i pašyryłasia; z hetym uzrasło i pašyryłasia duchowaje žyćcio Biełarusau. U Miensku Biełarusy kataliki užo nia toŭpiacca u kaplicy, u jakoj dahetul. malilisia; jany damahajuca dla siabie asobnaha kaścioła. Astajecca tolki pažadać im dawiešć da pamysnaha kanca swaje ŭswiatyja damahannia.

Nuncyjuš Ratti i Łatyšy.

Niedaŭna Nuncyjuš Apostalski Ratti ježdziŭ n Ryhu, kab z Łatyšami zhawarycca ab adnosinach ich da Papieža. Pierahawory byli na dobrej darozie.

ciapier, što zniawažyŭ, što kinuŭ, molicca ciapier da jaje i plače.

— Jana jošćicka adzinaja!

— Jana ziemielka naša rodnaja! — šaptaŭ padaroźny.

Pracesija zbližaicca pawoli, s pawahaj, wietryk wiasieni padwawaje ściahi i baki baldachima. Pieśnia ŭswiataja lacić pad abłoki razam sa zwanami i dajeć ŭswietu radasnuju wiestku: „Chrystus z hrobu paŭstaŭ!“ Haronim padniaŭsia z ziemli i pašyŭsia u ludzi. Pijaje. U hetym časi jamu na šyi zawišli ruki maładoj kabiecinny. Hołas, pierapojany ščaćiem, radasna zažwinieŭ:

— Haronim! ty wiarnušsia?! Moj ty!..—

— Anielka! žonačka darahaja!..

«Wiasniły dzień dla nas nastaŭ, jakoha ceły ŭswiet žadaŭ...»—piajuć razam.

Sonca užo padniałosia. Zwany zmoŭkli. Tady daŭsia čić chor usialakich ptušak. Ad dreŭ raznosiцца miadowy pach. Wiasna ŭsmichaicca da žyćcia, da sonca, da ludziej..

I. Š.

Adusiul i ab usim pa- trochu.

Ab zamirenni.

Užo, jak wiedama, 10-ho krasawika mielisia pačacca pierahawory ab zamirenni miż Polščaj i bałšawikami. Ale ciapier wyšla tak, što nia wiedama, kali hetaja pierahawory buduć i, ci buduć. Treba-ż takoha zdarennia: Palakam zachacietasia wieści hutarki z bałšawikami u Barysawie, a bałšawikom Barysaŭ nie da spadoby, jaŭny achwotna hodziacca na pierahawory u jakim choćby małym miastečku Estonii, abo u Maskwie, Pietrahradzie, a nawiast i ŭ Warszawie. Na heta polski ministr atkazaŭ, što Polšč zhadna wieści pierahawory tolki ŭ Barysawie. Apošni termin hetych sprečak 17-ho krasawika.

Žjezd Sacijalistaŭ u Reŭli.

28-ho sakawika adbyŭsia žjezd predstaŭnikoŭ ad sacijalistycznych partyjaŭ u Reŭli. Ad sacyjalistaŭ biełaruskich byli tam try asoby: L. Dubiejkoŭski, Čarapuk i Kaziačy. Žjezd šcyra witaŭ Estoniju, što jana zamiryłasia z Rasiejaj i klikaŭ usie nowyja dziarżawy, jakija ciapier wajujuć z bałšawikami, kab staralisia najchutčej zamirycca, kab kroŭ ludzkaj darenna nia liłasia. Žjezd taksama pastanawiŭ, kab pierahawory wialisia atkryta i kab sacijalisty zmahalisia z tymi dziarżawami, jakija dziela swajej prahawitaści žadajuć jak najbołš zaharnuć čużych ziemiaŭ. Dalej žjezd pastanawiŭ: pytaŭnie ab hranicach nowych dziarżaŭ: Biełarusi, Ukrainy, Litwy, Polšcy, Łatwii, Estonii i ich uzaimnyja susiedzkija adnosiny pawinny wyrašycca na asnowie wolnaho samaaznačeńnia. Žjezd pryznaŭ Biełarusi prawa na budowę swajej samabytnaj Dziarżawy.

Z Łatwii.

„Вил. Кур.“ padaje, što na adnym sabraŭni Biełarusiaŭ u Ryzie, kiraŭnik biełaruskaho pasolstwa ŭ Łatwii, pałkoŭnik K. Jezawitaŭ aznajmiŭ, što Biełarus skora budzie pryznana niezalezna.

Aprača taho dawiedywaïmsia, sto Biełarusy ŭ Ryzie wydajuć swaju časopiš „На чужыне“. Usich Biełarusiaŭ Ryha maje ciapier niekulki tysiać.

Niezaleznaja Ukraina.

25-ho sakawika Estonija pryznała niezaleznaść Ukrainskaj Narodnaj Respubliki i jaje Urad z atamanam Petluraj na čale.

Nowyja zamireńnia.

Rumynija wiadzie pierahawory z maskoŭskimi i z ukraińskimi balsawikami. Hazety pišuć, što ab najwaźniejszych sprawach užo zhawaryłisia.

Sledam Rumynii pašla Łatwija. Jana užo wysłała ŭ Maskwu delehaciju, jakaja budzie wieści z Bałšawikami pierahawory ab zamireńni.

Baračba Irlandyi za niezaleznaść.

Pawedle apošnich wiestak z Londynu irlandcy ad 1-ho studnia 1919 h. da apošniaho času zrabili aź 1089 paŭstaŭniaŭ prociŭ anhielskaho uradu, dabiwajučysia swajej niezaleznaści. Wiedama, žadannia ich dojduć da rečy, jany niezaleznaść zdaduć.

Z MIENSKA.

Światkawaŭnie druhoj hadoŭščyny abwiasčennia niezaleznaści Biełarusi.

25-ha sakawika ŭ pamiać druhoj hadoŭščyny abwiasčennia niezaleznaści Biełarusi ŭ biełaruskaj katalickaj kaplicy ks. prafesar Abrantowič hawaryŭ uračystaje kazańnie, pašla jakoha adkyłosia nabaženstwa; chor wielmi pryhoża śpiawaŭ relihijnyja biełaruskija pieśni.

Kaplica nie mała patoŭpić usich biełarusiaŭ-katalikoŭ z roznych biełaruskich arhanizacyjaŭ. Na nabaženstwie byli taksama i dzieci kataliki z biełaruskich prytułkaŭ, na hrudziach jakich krasawalisia biełaruskija nacyjanalnyja znački.

Adbyłosia taksama uračystaje nabaženstwa ŭ prawasłaŭnym sabory. Sabor byŭ pierapoŭnieny. Prysutnymi byli členy Rady, Biełaruskaj Wajskowaj Komisii i inšych biełaruskich arhanizacyjaŭ; usie z nacyjanalnymi značkami. Byli tak sama dzieci ŭsich biełaruskich školaŭ i prytułkaŭ z nastawnikami (da 2500 dziaciej).

Pierad nabaženstwam kazaŭ uračystaje kazańnie pabiełarusku błaħačynnny świašč. Birula, jaki wykazaŭ značeńnie aktu abwiasčennia niezaleznaści Biełarusi 25-ha sakawika 1918 h., kazaŭ ab tym, što ŭsie syny našaha kraju pawinny addać usie swaje siły dziela lepšaj budučyny našaj maci-Biełarusi.

Na nabaženstwie śpiawaŭ u poŭnym składzie biełaruski chor Teraŭskaha.

U 6-aj hadzinie ŭwiečary adbyŭsia ŭ Biełaruskim domie uračysty schod Biełarskaha Nacyjanalnaha Kamitetu z pradstaŭnikami ŭsich biełaruskich arhanizacyjaŭ.

Schod adčyniŭ uračystaj pramowaj staršynia Bieł. Nac. Kamitetu. K Tareščanka. Pašla pramowy, p. Tareščanka pračytaŭ biełaruskuju Ustaŭnuju Hramatu. Usie prysutnyje słuchali hetu hramatu stojačy. Pašla hetaha wystupali z pramowami roznyja biełaruskija dziejačy: prafesar W. Iwaŭnoŭski koratka pieradaŭ historyju biełaruskaha ruchu z pačatku 90 hadoŭ minulaŭho wieku da apošniaho času.

Profesar Ks. Abrantowič hawaryŭ ab tym, jak katalickaje duchawienstwa sprycyniłasia da biełaruskaj sprawy.

A. Smoćić hawaryŭ ab biełaruskim ruchu za ŭwieś čas wialikaj wajny. Rak-Michajłoŭski znajomiŭ s pracaj Biełaruskaj Wajskowaj Rady, jakaja pačala swaju pracu ŭ 1917 h.

U kancy K. Tareščanka začyniŭ schod uračystymi sławami ab tym, što ruch biełaruski raście i pawialičywaicca z koźnym dniom. Aświedamlajucca sioty, rastuć biełaruskija školy, roznyja biełaruskija kulturnyja arhanizacyi i budujecta biełaruskaje niezaleznae żyćcio.

Schod začyniłsia a 8-aj hadzinie ŭwiečary.

«Biełarus.»

Z WILNI.

Nima hazet.

Dziela taho, što układčyki zažadali płacić im 900 m. u tydzieŭ i dziela nieda. stačy i darażyni papiery, u Wilni pierastali wychodzić polskija i litoŭskija hazety. Na ich miejsce wychodzić „Gazeta wspól. na“, jakaja padaje tolki aħulnyja wiestki:

Swaja počta.

Francišku Dziemiančyku: Wašaje piśmo my atrymali. „Krynicu“ pasyłaïm. My nia peŭny, što Waša wioska zawiecca Šuryčy, bo niawyrasna napisana; kali nie tak—napišycie da nas druhi raz. Pišycie, jak u Was żywiecca?

St. Hryško u Kudejšach: Wašy 9 rb., prysłanyja na „Krynicu“, my atrymali. Dziakuïm. Hazetu pasyłaïm. Prosim pišać u Redakcyju, što ŭ Was čutno?

Stafanu Lemiešu u Azarodawicach Piśmo Waša atrymali. „Krynicu“ pasyłaïm. Pašyracie jaje!

Ksiandzu Jazepu Rešeciu u Rymie: „Krynicu“ Wam pasyłaïm. Pišycie da nas wiestki z dalohaho Rymu. Budzim padziačny.

Pani Almie Kazarskaj u Drahičynie: „Krynicu“ Pani pasyłaïm zašiody. Dziwimsia, što Wy jaje mała atrymali—waicje.

Biełarusam—čytačom „Krynicy“ ŭ Ameryce: Nas duza ciešyć, što Wam padabaicca „Krynica“ i što Wy žbiracie na jaje hrošy. Budzim wielmi padziačny. „Krynicu“ sami čytajcie i inšym dawajcie. Nie zabywajcisja rodnaj Biełarusi!

St. Stankiewiču u Arleniatach: Usio, što Wy nam pašli, my atrymali. Padziačka. Što budzie padchodzić — nadrukuiem. Prosim bolš.

Profesaru St. Lubič-Majeŭskamu u Zambrowie: Hrošy 100 m. i piśmo atrymali. Za ŭsio wialikaja Wam padziačka.

ABWIESTKA.

BIEŁARUSKAJA

SZKOLNAJA RADA WILENSZCZYN

prosić usich, pracujuczych na niwie biełaruskaj prašwiety u mieżach Wilenskaha wokruhu, dać ab sabie wiestku pa hetkamu adresu: **Wilnia, Wostrabramskaja wulica № 9.**

Redaktar i Wydawiec **Ks. Adam Stankiewiç.**